Nr. 3. Kraków, 20 stycznia 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Samopomoc handlowa rolników.
Zużytkowanie słomy jako paszy — przez Karola Czecza.
Przyspieszenie drenowania — napisał Fr. Vetulani.
Obrady mleczarskie we Wiedniu (dokończenie) — przez prof. Dr. Waleryana Kleckiego.
Taryfy kolejowe dla nasion.
Sprawy bieżące.
Wiadomości handlowe.

Samopomoc handlowa rolników.

Komitet rozesłał następujące zaproszenie:

P. T.

Podpisany Komitet c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma zaszczyt zaprosić niniejszem na zebranie celem zawiązania rolniczego Stowarzyszenia handlowego z ograniczoną poręką, które odbędzie się w Krakowie w poniedziałek dnia 23 stycznia 1905 r. o godzinie $9^1/_2$ rano w sali Rady powiatowej (ulica Pijarska L. 1), z następującym porządkiem dziennem:

1. Zagajenie obrad przez Prezesa c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego.
2. Ukonstytuowanie się.
3. Zawiązanie Stowarzyszenia (ref. p. Zdzisław Włodek).
4. Projekt statutu (ref. Dr. Adam Krzyżanowski).
5. Wybór Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski i interpelacye.

Kraków, dnia 2 stycznia 1905 r.

Prezes: *Tarnowski.* Sekretarz w z.: *M. Pańkowski.*

Ten, kto przez pomyłkę nie otrzymał zaproszenia zechce zgłosić się po nie do Biura Komitetu (Kraków, Basztowa 6).

Zużytkowanie słomy jako paszy.

Kierunki dla podnoszenia rentowności gospodarstwa rolnego można podzielić głównie na dwojakie mianowicie: 1. w dążności podnoszenia produkcyi, 2. w zmniejszeniu kosztów produkcyi.

Jeden i drugi kierunek mają jedno wspólne to, że wymagają inwestycyi kapitałów, co w pierwszej chwili jako paradoks wygląda, jeżeli się mówi o zmniejszeniu kosztów produkcyi. Jednak każda poprawa obecnych stosunków wziąwszy egzystencyę normalnych stosunków jako premisę wymaga większego lub mniejszego nakładu kapitałowego, aby nowem urządzeniem osięgnąć stałą i pewną redukcyę wydatków.

Oceniając znaczenie jednego i drugiego kierunku trzeba wyznać, że dążność ku podnoszeniu produkcyi inwolwuje znacznie większe ryzyko, bo efekt wydatków jest nietylko zależnym od zdolności kierownictwa, ale też od sprzyjających lub niesprzyjających stosunków meteorologicznych i nie tak prędko lub nigdy uzyska rolnictwo emancypacyę od wpływów pogody — normalnych ewentualnie nienormalnych opadów atmosferycznych, słońca etc.

Drugi kierunek ma tę wyższość, że jest pewnym w swoich rezultatach, niezależnym od pogody lub deszczu od mniejszej, ewetualnie większej produkcyi i przy wyborze takich urządzeń, które zwycięsko dotrzymały obietnic swoich, dając bezwzględną korzyść.

Jak na wstępie wspomniałem potrzebują takie urządzenia wkładu kapitałowego, co nieraz jest rzeczą trudną dla pojedyńczych rolników i nieraz nie można przystąpić do urzeczywistnienia takiego przedsiewzięcia, bo korzystne zastosowanie da się dopiero osięgnąć przy większych rozmiarach, aby koszta administracyi etc. zmniejszyć i efekt większy uzyskać.

Do zwalczenia tej przeszkody, która nieraz jest tamą tak poważną, że najzdrowszy pomysł nie da się w czyn obrócić, pozostaje jeden środek pomocniczy którego całą doniosłość rolnictwo niestety jeszcze zapoznaje t. j. praca kooperacyjna, przedsiębiorstwo wspólne i tylko tą drogą można szereg urządzeń bez kwestyj najkorzystniejszych wprowadzić w życie w interesie sfer rolniczych.

Po tym wstępie pozwalam sobie poruszyć sprawę, którą dopiero od kilku lat badano i która obecnie już tak daleko postąpiła, że w niejednych stosunkach pociągnie za sobą zupełną zmianę trybu gospodarstwa głównie w kierunku produkcyi paszy. Jest to sprawa wytworzenia paszy ze słomy, która o wiele większy efekt może wydać.

Słoma jako taka, aby się popularniej wyrazić zawiera przy bardzo małej ilości części azotowych, stosunkowo dużo drewnika i cellulozy. Drewnik i celluloza w słomie są jednakowoż tak połączonemi, że celluloza, którą żołądek bydlęcy asymiluje nie wydaje odpowiedniego efektu, i dążenia profesora Dra Lehmana w Goetyndze były przedsiębrane w tym

kierunku, aby wynaleść sposób rozdzielania tych dwóch składników.

Sposób tego rozdzielania jest dotychczas już użyty przy produkcyi papieru. Wytwarza on ze słomy i z drzewa czystą cellulozę w ten sposób, że je rozkłada na swoje składniki. Naturalnie, że przy dążeniu podniesienia wartości opasowej słomy nie chodzi o samo rozłożenie słomy na swoje pierwiastki, że się tak wyrażę, ale chodzi głównie oto, aby uzyskać wyższy wartościowy materyał pokarmowy.

Sposób profesora p. Lehmana przedstawia się w głównych zarysach jak następuje:

Słomę w stanie sieczki umieszcza się w kotle żelaznym tak, jak się to robi we fabrykach papieru i zwilża się ją rozpuszczonym ługiem sodowym. Po napełnieniu kotła sieczką i dopuszczenia ługu sodowego zamyka się otwór i dopuszcza się parę wodną z pod ciśnienia sześciu atmosfer. Po dziesięciu godzinach działania pary jest proces przygotowania słomy na paszę gotowy i dalszy czas służy do oziębienia i wyrzucenia zawartości kotła. Paszę tak preparowaną udziela się bydłu w stanie zimnym albo letnim. Zachodzi teraz pytanie, co taka pasza warta? Dla rolnika bezsprzecznie największe znaczenie mają wyniki z praktyki i cały szereg prób przeprowadzonych okazał, że 100 kg tak preparowanej paszy ze słomy z dodatkiem 15 do 17 kg makuchów dają w opasie jak również przy produkcyi mleka efekt 140 kg siana z koniczu.

Przyjmując ten rezultat, który na podstawie bardzo ścisłych prób w wielkich gospodarstwach w Niemczech i Austryi został osiągnięty, zachodzi jeszcze jedno pytanie, co wogóle ten proces kosztuje i czy wynik finansowy jest odpowiedni!

Stoją mi do dyspozycyi koszta takiego urządzenia na majątku p. Dra Seidla w Steinitz na Morawach, który całe urządzenie umieścił przy swej cukrowni, aby z kotłów parowych potrzebną parę do gotowania pobrać.

Całkowity koszt urządzenia kotła do gotowania słomy, rezerwoarów, do rozpuszczania sody, pompa etc. wynosił 7.000 koron okrągło.

Wszelkie koszta przedstawiają się w następującym rachunku, który zawiera w pozycyi II wysokość amortyzacyi, koszt węgla do wytworzenia pary, zakupno sody, dozoru i roboty.

1. 100 kg słomy po 2 kor.	200 kor.
2. całe koszta preparowania słomy 100 metrycznych cetnarów po 1 K 80 h od 1 q słomy . . .	180 „
3. 20 metrycznych cetnarów makuchów po 12 K .	240 „
Razem . . .	620 kor.

Jeżeli ta pasza przedstawia wartość 140 metr. cetn. siana z koniczyny, to jeden cetnar siana koniczynowego w tym preparacie przedstawia się w cenie 620 K : 140 = 4 K 50 h. W kraju naszym produkcya słomy jest bardzo poważną, a w niektórych gospodarstwach służy ona tylko na podściółkę i w ten sposób zużyta nie wywołuje odpowiedniego efektu w rentowności.

Nie śmiałbym doradzać tym, którzy są w stanie swoją słomę po dobrej cenie sprzedać, aby bacznem okiem śledzili tę drogę nową, ale wszędzie tam, gdzie zbyt słomy jest utrudniony, gdzie produkcya paszy jest stosunkowo słabą, gdzie nie ma gorzelni, tam jaskrawo korzyść tego postępowania się okazuje i zasługuje na ścisłą dalszą obserwacyę w celu podnoszenia produkcyi paszy *respektive* podnoszenia rentowności gospodarstwa.

Bierzanów, 9 stycznia 1905 r. *Karol Czecz.*

Przyspieszenie drenowania.

W *„Tygodniku Rolniczym“* Nr. 1. z r. 1905. pan A. K. podał nowe źródło, któreby mogło służyć na tanie pożyczki melioracyjne celem przyspieszenia drenowania u nas w kraju. Są to kapitały złożone w pocztowej kasie oszczędności, stanowiące pożyczkę państwa u społeczeństwa swego. Skarb płaci 3% od wkładek, za które kupuje własne listy rentowe. Oparcie tej pożyczki na ulepszonym gruncie byłoby niezawodnie pewniejsze i w interesie tak państwa jak społeczeństwa.

Myśl ta niezawodnie bardzo na czasie i pożyteczna, jednakowoż jak często się to u nas zdarza, stawiając nowy projekt, pan A. K. stara się obalić dotychczasowy sposób udzielania pomocy do meliorowania gruntów włościańskich, jak również odbiera przedwcześnie wiarę w skuteczność zabiegów Wydziału krajowego o pomoc finansową państwa w myśl uchwały sejmowej, a która to pomoc byłaby wydatniejszą dla rolników (i mojem zdaniem słuszną) aniżeli projekt pana A. K.

W powyższy sposób postawiony projekt pana A. K. wydaje się mi co najmniej niestósownym, a mógłby być bardzo szkodliwym, gdyby mógł być na niekorzyść dla naszego kraju zużytkowanym. Akcya na polu melioracyj przyjęła poważniejszy kierunek dopiero od niedawna (od sześciu lat) bo dopiero z chwilą, gdy oprócz krajowej bezpłatnej pomocy technicznej, udzielać zaczęło państwo i kraj najmniejszej własności rolnej zasiłków bezzwrotnych. Z tą chwilą wzmogła się akcya nietylko u nas, ale w całem państwie, gdyż zasiłki takie praktykowane są nietylko u nas w kraju, ale także w zachodnich krajach państwa.

Mimo przeto, że nasz włościanin mniej jest może przedsiębiorczym aniżeli zachodzi zastosowany tu ten sam środek, co na zachodzie, okazał się tak zbawiennym i pocieszającym, że fundusz na ten cel przyjęty dla naszego kraju 100,000 K rocznie (z kraju 50,000 i państwa 50,000 K) już dzisiaj wystarczyć nie może, podobnie jak w krajach zachodnich, a interesowani muszą czekać swojej kolei, jeżeli nie mogą roboty wykonać swoim kosztem.

Mimo tak wielkiej pomocy ze strony kraju i państwa, bo 66%, razem, te 34% najczęściej włościanie pożyczają czy to przy spółkach większych z funduszu krajowego, czy przy mniejszych w kasach Raifeisena lub na weksel, a często nawet te ułatwienia nie wystarczają i melioracya u włościan przed samem rozpoczęciem robót się rozbija o biedę, brak przekonania i ciemnotę. Projekt przeto pana A. K. i o ile zrozumiałem, przejścia od zasiłków wynoszących obecnie ⅔ kosztów melioracyi do pożyczek procentowych, znaczyłoby ubić zaraz sprawę melioracyi, byłby to „sposób utrącenia akcyi drenowania gruntów“, u nas w kraju.

Niewątpliwą jest pewnie rzeczą, że każde przedsiębiorstwo opiera się początkowo na znacznym procentowo zysku, w miarę zaś jak ono staje się swojskiem, w miarę jak się doskonali i wzrasta konkurencya, zadawala się mniejszym procentowo zyskiem, ceniąc sobie za to więcej pewność zysku i zbyt łatwiejszy. U nas przeto należy także trzymać się tej naturalnej, według mnie, drogi, t. j. przedewszystkiem ośmielić lud większymi zyskami do przedsiębiorstwa drenowania, oswoić go z tem przedsiębiorstwem, a pewnie sam proponować będzie ustępstwa w wysokości zasiłków czego już są początki, aby tylko zyskać na czasie i prędzej u siebie z wykonanego drenowania zbierać owoce.

Stąd jasną jest droga, po której należałoby kroczyć, aby tak pożyteczne drenowanie i w ogóle ulepszenie rolne nie utknęło.

A więc przy udzielaniu zasiłków dawać pierwszeństwo:

1. tym spółkom drenarskim (wogóle melioracyjnym), które w okolicy przykładu skutków drenowania nie mają.

W okolicach zaś gdzie wykonane drenowanie świeci już dobrym przykładem;

2. tym spółkom drenarskim, które datek swój (udział) prędzej złożą;

3. dalej tym, które mniejszym zasiłkiem zadowalać się będą;

4. następnie tym, które zadowalać się będą pożyczką bezprocentową od którejby Państwo opłacało procenta;

5. w końcu zapewnić prawo każdemu rolnikowi uzyskania taniego kredytu melioracyjnego np. z funduszów pocztowej kasy oszczędności.

Z udogodnień 1—5 korzystać mogą mali właściciele rolni z udogodnień 4—5, średni, w końcu z prawa 5 wielcy.

Nadto fundusz dla udzielania zasiłków bezwrotnych nie powinien być nigdy zniesionym, już choćby z tego względu, żeby przychodzić z pomocą spółkom, które chcąc meliorować u siebie, muszą wykonać także roboty (np. odpływy) na obcych gruntach, zatem roboty o pożytku w szerszem znaczeniu aniżeli to zakresem spółki jest objęte. W takich razach należałoby robotę także wykonać wyłącznie z funduszów publicznych tak, jak się to obecnie praktykuje. W końcu nadmienię, że wypadek aby interesowani włościanie opłacili swój datek w formie robocizny, dokonanej przez nich samych, nie jest mi znanym. Włościanie muszą swój datek złożyć najpierw albo w gotówce albo w zakupionych drenach, których koszt zwykle połowę ogólnych kosztów wynosi, poczem dopiero zasiłki są asygnowane.

Kraków, dnia 10 stycznia 1905. *Fr. Vetulani.*

Obrady mleczarskie w Wiedniu

przez

Dra Waleryana Kleckiego

prof. Uniw. Jagiell.

Dokończenie.

P. Ostermayer zgadza się z poglądami br. Doblhoffa w sprawie subwencyi. Należałoby ich udzielać tylko w początkach akcyi mleczarskiej, gdy zakładanie spółek spotyka się z wielkiemi trudnościami; obecnie jednakże zanadto się szafuje subwencyami. Gdybyśmy — powiada p. Ostermayer — mieli dziś te pieniądze, które roztrwoniono na niepotrzebne subwencye, możnaby niejedną sprawę przeprowadzić, którąby mleczarstwo istotnie i wydatnie poparła (np. ustanowienie objazdowych maślarzy, o których była mowa poprzednio). Jedną wszakże dobrą stronę mają subwencye: że z ich pomocą można mieć spółki niejako w ręku (udzielenie subwencyi można czynić zależnem od spełnienia różnych warunków przez spółkę). W każdym razie należałoby wpłynąć na kraje i korporacye rolnicze, aby w udzielaniu subwencyi były mniej hojne.

Insp. Charoussek nie sprzeciwia się wręcz poglądom poprzednich mowców, pragnie jednak, jak powiada, lepiej rozłożyć światła i cienie. Należy uwzględnić, w jakiem stadyum rozwoju mleczarstwo w Austryi dziś się znajduje. Lat temu kilkanaście subwencyonowanie spółek mleczarskich było bardzo potrzebne, a obecnie tak daleko jeszcze nie postąpiliśmy, aby można było subwencye dla spółek mleczarskich zupełnie skasować: są miejscowości w Austryi i zdarzają się takie warunki, że bez subwencyi nie możnaby nic zrobić. O trwonieniu pieniędzy, o którem wspominał p. Ostermayer, niema mowy: rozdział subwencyi odbywa się na podstawie uzasadnionych wniosków korporacyi rolniczych, którym prawo do tego musi być przyznane. Jednakże w miarę postępu mleczarstwa, można będzie pomoc w formie subwencyi ograniczyć. Zdaniem dyr. Gabriela, sprawa subwencyi jest istotnie ważna. W Czechach Rada kultury krajowej przyjęła za zasadę, aby przy zakładaniu spółek mleczarskich $^1/_3$ część kosztów pokrywało państwo, $^1/_3$ kraj i $^1/_3$ czynniki miejscowe. Przy takim systemie subwencya jest rzeczywiście zbyt wysoką. Dyr. Gabriel proponuje, aby referat w sprawie subwencyi przesłać do zaopiniowania korporacyom rolniczym. p. Ostermayer rzuca myśl urządzenia ankiety, w której wzięłyby udział korporacye rolnicze z celem ustanowienia zasad, jakich należy się trzymać przy udzielaniu subwencyi mleczarniom. Baron Doblhoff uzupełnia wniosek p. Ostermayera dodatkiem, aby ankieta zajęła się także sprawą dostarczania mleczarniom kredytu, gdyż za pomocą kredytu osiąga się ten sam cel, który mają spełniać subwencye. Prof. Winkler radzi przekazać urządzenie ankiety, „Ogólnemu Zjednoczeniu spółek rolniczych“, a dyr. Tollinger, radzi zebrać opinie korporacyi rolniczych; opinie te mają stanowić materyał i substrat dla ankiety. Ostatecznie postanowiono: najpierw zebrać opinie korporacyi rolniczych w sprawie subwencyi i kredytu dla mleczarń a następnie materyał ten uczynić przedmiotem ankiety, której urządzeniem zajęłoby się „Ogólne Zjednoczenie spółek rolniczych w Austryi“.

Ostatni referat sekcyi V. w sprawie ceł na produkty nabiałowe wygłosił dyr. Gabriel. O cłach na produkty mleczarskie wspomniał na Wiecu mleczarskim p. Robert Sand, który referował sprawę handlu nabiałowego.

Wyraził on zapatrywanie, że mleko powinno być wolne od cła, jak to dotychczas ma miejsce, — ale na śmietanę należałoby nałożyć cło, gdyż byłoby możliwem, że w miejscowościach, położonych na pograniczu, ze śmietany obcej wyrabianoby masło, które robiłoby konkurencyę masłu, wyrabianemu w Austryi ze śmietany miejscowej. Oclenie mleka nie byłoby pożądane, gdyż z Austryi więcej się mleka eksportuje, niż się go importuje. Ponieważ Austrya nie potrzebuje dowozu obcego masła, przeto należy bronić się od niego cłem (35 koron). Dyr. Gabriel przypomina, że „austryacka instytucya centralna dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa“ wobec zawierania traktatów handlowych, licząc się z życzeniami Śląska, oświadczyła się za wprowadzeniem cła na mleko. Na Śląsku żądają oclenia mleka, raz dlatego, że dowozi go się tam wiele z Prus, a następnie także z tego powodu, że na przyszłość obawiają się konkurencyi Królestwa Polskiego. Referent przypomina uchwalony przez Wiec z jego inicyatywy dodatek do wniosków p. Sanda, a mianowicie: „Wiec mleczarski uprasza c. k. Rząd, aby zgodnie z propozycyą centralnej instytucyi rolniczej, wprowadził do nowej taryfy cłowej następujące pozycye:

mleko	K. 2·90
śmietana	„ 30·—
masło naturalne	„ 45·—
masło sztuczne, margaryna, tłuszcze jadalne	„ 48·—
łój	„ 4·50
tłuszcze roślinne (oleje kokosowy i palmowy do celów spożywczych . .	„ 40·—

a nadto, aby nałożył odpowiedniej wysokości cło na te surowe materyały zagraniczne, z których się uzyskuje tłuszcze roślinne“.

Referent nie ufa, aby rząd przy sposobności zawierania traktatów handlowych i cłowych przeprowadził powyższe postulaty polityki mleczarskiej.

Po wyczerpaniu całego programu obrad, zajęto się sprawą nawiązania stosunków z międzynarodowem Stowarzyszeniem mleczarskiem. Stowarzyszenie to urządza w październiku r. 1905 międzynarodowy kongres mleczarski w Paryżu. Poczyniono stosowne zarządzenia, aby austryacki Komitet mleczarski był na owym kongresie reprezentowany. Dokonaniem wyboru reprezentanta i jego zastępcy zakończono trzechdniowe posiedzenia, za których umiejętne i bezstronne prowadzenie hr. Carpine imieniem zebranych złożył podziękowanie przewodniczącemu.

Z powyższego streszczenia obrad Wydziału Komitetu mleczarskiego można, sądzę, nabrać przekonania, że istotnie zajęto się w Austryi systematyczną akcyą na polu mleczarstwa, i że zainteresowane sfery mleczarskie za pośrednictwem swych przedstawicieli pospieszyły z pomocą władzom i ciałom ustawodawczym, opracowując szeroki program pracy i przedstawiając najważniejsze swoje postulaty. Jest ich tak wiele i wogóle zadanie do spełnienia na tej zaniedbanej do niedawna niwie jest tak wielkie, że trudno jest żywić nadzieję, iż w krótkim czasie wszystkie postulaty, a choćby tylko najważniejsze z nich, będą w zupełności spełnione, dając mleczarstwu możność rozwinięcia się w Austryi tak, jak na to pozwalają, a nawet jak w wielu okolicach się tego domagają, warunki naturalne i względy gospodarcze. Jednakże można oczekiwać, że raz rozpoczęta akcya nie ustanie, i że przyspieszy postęp mleczarstwa w całej Monarchii, a choć nie wszystkie postulaty będą spełnione odrazu, to jednak wiele z nich, dzięki podjętej akcyi rychlej zamieni się w fakty i czyny.

Ile Galicya z tych spodziewanych zdobyczy odniesie pożytku, będzie zależało w niemałym stopniu od tego, ile pracy włoży sama w rozwijanie i popieranie przemysłu nabiałowego u siebie. Mamy obecnie już i odpowiednie instytucye i garstkę ludzi, oddanych sprawie rozwijania mleczarstwa w kraju. Działa na tem polu i biuro mleczarskie Wydziału krajowego, i towarzystwa rolnicze, i krajowe Biuro Patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek, i wreszcie niedawno założone galicyjskie Towarzystwo mleczarskie. Wiec mleczarski, który się odbył z inicyatywy wymienionej na ostatku instytucyi, dowiódł, że zainteresowanie sprawami mleczarskiemi w kraju jest bardzo żywe i zarazem powszechne. Trzeba jednakże pamiętać o tem że wiece, programy i rezolucye, o ile z jednej strony są potrzebne, bo ściślej wyznaczają cele i poniekąd wskazują drogi, które do ich osiągnięcia prowadzą, o tyle z drugiej strony, samego działania, t. j. bezpośredniej pracy, nie zastąpią. Praca ta powinna współcześnie się rozwijać w dwu kierunkach: 1) zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw, jak najbardziej racyonalnego pod względem gospodarskim i technicznym, 2) fachowego opracowania na szerokiem tle ekonomicznem rozmaitych zagadnień, które nastręcza sprawa rozwijania się przemysłu nabiałowego w Galicyi. Co do pierwszego z wymienionych punktów, należy mieć nadzieję, że mleczarze nasi, doznając troskliwej opieki od instytucyi krajowych, a obecnie mając przytem możność pozyskiwania ukwalifikowanych pomocników i specyalistów, dzięki istnieniu szkoły mleczarskiej, w interesie własnym będą się starali jak najbardziej rozwinąć i udoskonalić fabrykacyę, a zarazem będą dążyli do jej ujednostajnienia, posługując się w tym celu wskazówkami specyalistów, których na ich użytek przeznaczą albo władze i instytucye rolnicze naszego kraju, albo też których same mleczarnie ustanawiać będą wówczas, gdy się nareszcie zwiążą w większe związki. Więcej może trudności u nas sprawi praca w drugim z wymienionych kierunków, a to z powodu niedostatecznej jeszcze liczby ukwalifikowanych mleczarzy, z wykształceniem ekonomicznem i handlowem, a także może z tego powodu, że, jak sądzę, nie docenia się u nas znaczenia pracy przygotowawczej. W pewnych sferach ludzi, gorąco ożywionych pragnieniem czynu, ale nie nawykłych do tego, aby czyny opierać na silnej podstawie gruntownego poprzedniego ich obmyślenia i przygotowania, niekiedy nadaje się takiej przygotowawczej pracy miano „teoryi", z zamiarem zdyskredytowania jej w oczach mniej oświeconych jednostek. Sądzę, że praca nad statystyką mleczarską, systematyczne badanie warunków produkcyi w rozmaitych okolicach kraju, stosunków i konjunktur handlowych u nas i gdzieindziej, — są to dziedziny u nas zbyt mało uprawiane.

Mam atoli głębokie przeświadczenie, że na zdrową organizacyę handlową w zakresie mleczarstwa, której tak pragną nasi mleczarze, zdobędziemy się dopiero wówczas, gdy: 1° znać będziemy dokładnie warunki i stosunki ekonomiczno-handlowe naszego przemysłu nabiałowego na tle ogólnych stosunków mleczarstwa w całym świecie, t. j. w rozmaitych krajach, 2° gdy posiadać będziemy w dostatecznej liczbie inteligentnych i wytrawnych, zawodowych handlowców, obeznanych specyalnie z mleczarstwem. Dopiero wówczas, podjęta na szerszą skalę handlowa akcya, a w szczególności zbiorowa sprzedaż masła i t. p., będzie mogła być wprowadzona w życie, nie w sposób dyletancki, lecz poważnie, z istotną gwarancyą powodzenia. Należy oczekiwać, że wówczas, dzięki współcześnie się rozszerzającej racyonalnej technice mleczarskiej, będziemy w Galicyi wyrabiali lepszy i bardziej jednostajny towar, z którym można będzie wystąpić na szerszej arenie. Nad spełnieniem tych zadań powinny pracować nie tylko władze, ale także instytucye rolnicze i mleczarskie, szkoły, a przedewszystkiem jednostki, poczuwające się do pracy obywatelskiej. Same instytucye i organizacye tego nie dokonają; bo wszelka „zrzeszona praca" o tyle jest pożyteczna, o ile oprócz obrad, wniosków, interpelacyi i rezolucyi — zrzesza pracę jednostek.

Taryfy kolejowe dla nasion.

Wobec zbliżającego się sezonu do sprowadzania nasion rozmaitego rodzaju podajemy poniżej przepisy tyczące się przewozu tych artykułów liniami austryackich kolei państwowych.

W myśl postanowień ogólnej klasyfikacyi, części I, taryfy towarowej zaliczone zostały nasiona wymienione pod pozycyą S-g *b*, a mianowicie: nasiona traw, oraz także nasiona prosownicy, kopru kobylego i wodnego, moharu, turzycy (Hirsegrassamen, Wasserfenchel, Rossfenchel, Mauchert, Moharsamen) następnie nasiona koniczyny, esparcety i lucerny, w przesyłkach drobnych do klasy II, zaś w przesyłkach ważących 5000 oraz 10000 kg. do klasy A.

Wszelkie zaś inne gatunki nasion, niewymienionych poprzednio, taryfują bez względu na ilość i wagę przesyłki według klasy II.

Ziemniaki (pozycya K-10 ogólnej klasyfikacyi), bez względu na cel ich użycia, a zatem także na sadzenie, zaliczone zostały normalnie w przesyłkach drobnych oraz we wadze 5000 kg. do klasy A, zaś w ilościach 10000 kg. do klasy C.

Klasyfikacya powyżej podana jest dla wszystkich austryacko-węgierskich kolei objętych częścią I, ogólnej taryfy towarowej, normą od której poszczególne koleje mogą odstąpić tylko na korzyść stron przewożących te artykuły, przyznając w tym celu na swoich liniach pewne ułatwienie i ulgi taryfowe. W tym też duchu zostały na liniach c. k. kolei państwowych powyższe przepisy o tyle zmieniona, że nasiona wyliczone w pozycyi S-g *b*, podporządkowane w przesyłkach ważących 10000 kg. pod wyjątkową taryfą III *c*, zaś wszelkie inne nasiona w pozycyi S-g *b*, niewymienione, w przesyłkach 5000 kg. pod wyjątkową taryfą III *a*, oraz w przesyłkach 10000 kg. pod wyjątkową taryfą III *b*.

Klasyfikacya dla ziemniaków w przesyłkach drobnych i wagi 5000 kg. według klasy A została niezmienioną, natomiast dla transportów całowagonowych tego artykułu zostały przyznane stosunkowo niskie stopy przewozowe wyjątkowej taryfy I, pod warunkiem opłaty za wagę ładunkową (Ladegewicht) użytego wagonu. Przepisy kolei państwowej czynią więc zastósowanie wyjątkowej taryfy I, przy przewozie ziemniaków zawisłem od wyzyskania, względnie załadowania użytego wagonu aż do wagi ładunkowej. Ponieważ zaś żaden przepis kolei państwowych nie wyklucza ważności odnośnego postanowienia ogólnej taryfy towarowej, przeto też w tym wypadku t. j. przy transporcie ziemniaków uwzględnia się alternatywne, dla strony korzystniejsze obliczenie należytości przewozowych, według klasy C za 10000 kg. względnie według wyjątkowej taryfy I, za wagę ładunkową wagonu. Tak n. p. za transport ziemniaków we wadze 10000 kg. załadowanych do wagonu o 12500 kg. wagi ładunkowej na odległość 100 km. opłaci strona należytości według klasy C za 10000 kg. t. j. po 46 h. za 100 kg. t. j. 46 koron, podczas kiedy, licząc według wyjątk. taryfy I, za wagę ładunkową t. j. jak w tym wypadku za 12500 kg. po 42 h. za 100 kg. opłaciłaby ona koron 52·50. Jeżeli atoli wagon ma wagę ładunkową tylko 10000 kg. to naturalnie liczy się wyjątkową taryfę I za tę wagę. Zbytecznem jest tutaj chyba dodawać, że wobec powyższego sposobu obliczania należy zawsze dążyć do wyzyskania wagi ładunkowej wagonu t. j. do załadowania go aż po tę wagę, co ładując ziemniaki łatwo jest uskutecznić. Dla informacyi i przykładu podajemy poniżej po parę stóp przewozowych z każdej powyżej przytoczonej klasy według taryfy austryackich kolei państwowych a mianowicie:

w myriametrowej strefie	Klasa II	— A —	wyj. tar. III *a*.
	w halerzach za 100 kg.		
41 — 50 km.	55	41	53
91 — 100 „	105	76	101
191 — 200 „	203	140	195
291 — 300 „	299	200	287
391 — 400 „	365	243	349

wyj. tar. III *b*, — wyj. tar. III *c*. — Klasa C, — wyj. tar. I.
w halerzach za 100 kg.

50	40	30	28
96	72	46	42
184	132	72	63
270	188	94	79
325	227	114	95

Należytości za transport nasion, nadanych do pospiesznego przewozu (*Eilgut*) oblicza się według taks przewidzianych dla zwykłych przesyłek pospiesznych, które w porównaniu z powyżej przytoczonemi stopami przewozowemi oraz z opłatami za pospieszne przesyłki o zniżonych taksach (*ermässigte Eilgüter*) są stosunkowo dość wysokie. Tak więc taksy za pospieszny transport nasion wynoszą n. p.

w myriametrowej strefie:

41	—	20	165	halerzy za 100 kg.
91	—	100	325	
191	—	200	643	
291	—	300	959	
391	—	400	1271	

Dla pospiesznych przesyłek nasion nie istnieją na kolejach państw. żadne ulgi taryfowe, podczas kiedy koleje te przyznają dla przesyłek nasion, nadanych do zwykłego przewozu (*Frachtgut*), na liniach w Galicyi i na Bukowinie, (według postanowień dodatku (Anhang) do lokalnej taryfy towarowej, część II, zeszyt 2), pięćdziesięcioprocentowy opust od normalnych stóp przewozowych, (przyczem jednak najniższa stopa przewozowa oblicza się według klucza 0·2 h. za 100 i 1 km. oraz minimum 8 h. za 100 kg.) Znaczna ta refakcya, która zresztą na żadnej innej kolei dotychczas zaprowadzoną nie została, odnosi się do przesyłek nasion wszelkiego rodzaju, jak n. p. owoców strączkowych, koniczyny, traw wszelkiego rodzaju, rzepaku, buraków, wszelkiego rodzaju jarzyn, drzew owocowych i leśnych, kartofli do sadzenia i t. d. i zależną jest od spełnienia następujących warunków:

1. Do sprowadzania nasion są uprawnieni wyłącznie tylko rolnicy, do zasiewu we własnem gospodarstwie, na podstawie własnoręcznie wystawionego i przez uprawnioną do tego korporacyę rolniczą potwierdzonego „poświadczenia zamówienia".

2. Ilość sprowadzonych w ten sposób nasion nie może przenosić wagę 500 kg. na rok dla jednego rolnika, nawet i w takim razie gdyby rolnik ten posiadał kilka zupełnie oddzielnych gospodarstw.

3. Wspomniane w punkcie 1. „poświadczenie zamówienia" ma zawierać, oprócz dat, tyczących się nazwiska rolnika, rodzaju i ilości sprowadzanych nasion (co do ilości zobacz punkt 2), także wyraźnie zobowiązanie nieodstępowania nasion tych nie rolnikom choćby nawet za darmo.

Wrazie skonstatowanego niedotrzymania takiego zobowiązania jest kolej państw. uprawniona do ściągnięcia dodatku do należytości przewozowych w myśl § 53 regulaminu ruchu.

4. Jak wspomniano w punkcie 1, musi być każde takie „poświadczenie zamówienia" potwierdzone przez uprawnioną do tego korporacyą rolniczą, że oznaczona w punk. 2, ilość sprowadzanych nasion odpowiada kulturze, rozmiarom, względnie potrzebom gospodarstwa rolnika.

Do potwierdzenia omawianych poświadczeń są u nas uprawnione:

a) c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie i Lwowie oraz

b) Centralny związek kółek rolniczych we Lwowie.

Poświadczenie takie należy wypełnić według następującego formularza:

„Poświadczenie zamówienia"

(Imię i nazwisko zamawiającego) . . . . . w (miejsce zamieszkania) . . . . . właściciel (dzierżawca) dóbr w . . . . . (bliższe oznaczenie posiadłości) . . . zamawiam niniejszem u (firma) . . . . w . . . . (ilość) . . . . kilogramów i zobowiązuję się nasienia tego nie odstępować ani za darmo ani za zwrotem kosztów nie rolnikom, w szczególności zaś kupcom, młynarzom, agentom, spedytorom i t. d.

(Miejsce i data wystawienia) . . . . (własnoręczny podpis zamawiającego) . . . .

Podpisana korporacya rolnicza potwierdza niniejszem, że powyższa ilość nasion odpowiada rzeczywistej potrzebie zamawiającego rolnika oraz rozmiarom i kulturze jego gospodarstwa.

(Miejsce i data wystawienia . . . . L. S. . . . podpis korporacyi) . . . . .

5) Uprawnione do potwierdzenia tych poświadczeń korporacye rolnicze, mogą dla swoich członków — rolników wystawić „zbiorowe poświadczenia zamówienia" służące dla kilku, lub kilkunastu rolników na raz, przyczem jednak dla pojedyńczego rolnika może więcej przypaść jak 500 kg. (według punkt. 3.) nasion. Korzyść takiego zbiorowego sprowadzania nasion przedstawia się w uzyskaniu niższej taryfy dla przesyłek we wadze 5000 względnie 10000 kg.

Formularz omawianego tutaj poświadczenia wygląda następująco:

„Zbiorowe poświadczenie zamówienia"

(Nazwisko korporacyi rolniczej) . . . w (siedziba tejże) . . . zamawia u (firma . . . . w . . . . (ilość) . . . . kilogramów . . . . (rodzaj nasion) . . . . dla następujących swoich członków . . . . Imię i nazwisko . . . . miejsce (okręg) . . . . kilogramów . . . .

„ „ „ . . . . „ „ . . . . „ . . . .
„ „ „ . . . . „ „ . . . . „ . . . .
„ „ „ . . . . „ „ . . . . „ . . . .
„ „ „ . . . . „ „ . . . . „ . . . .

i t. d.

i zobowiązuję się tę ilość nasion po sprowadzeniu wydać wyłącznie tylko powyżej przytoczonym członkom przy równoczesnem zwróceniu im uwagi na skutki ewentualnego użycia tych nasion do celów nierolniczych.

. . . . (miejsce i data wystaw. . . . L. S. . . . (nazwisko korp. roln. oraz podpis . . . .

Podpisana korporacya rolnicza poświadcza niniejszem, że powyższa ilość nasion odpowiada rzeczywistej potrzebie powyżej wymienionych rolników, oraz rozmiarom i kulturze ich gospodarstw.

. . . . (miejsce i data wystaw. . . . L. S. . . . (nazwisko korporacyi i podpis . . . .

Korporacya rolnicza, wystawiająca takie „zbiorowe poświadczenie zamówienia", jest zobowiązana sprowadzone nasiona wydać wyłącznie osobom wymienionym w poświadczeniu.

Rolnicy zaś odbierający w ten sposób sprowadzone nasiona odpowiadają za rzeczywiste użycie ich wyłącznie do celów gospodarczych według brzmienia punktu 3.

Poświadczenie wystawione według formularza p. 4 lub 5 ma rolnik względnie korporacya rolnicza przesłać do nadawcy przesyłki z poleceniem, aby poświadczenie to dołączyć do dotyczącego listu przewozowego. Stacye kolejowe na podstawie dołączonego poświadczenia obliczają i pobierają należytości przewozowe z uwzględnieniem refakcyi.

Taryfy związkowe oraz taryfy z obcymi państwami zawierają również pewne ulgi dla nasion we formie bezpośrednich stóp przewozowych dla niektórych relacyi.

Tak n. p. dla sprowadzanych z północnych Niemiec nasion rozmaitych gatunków n. p. anyżu, kopru, kminku, koniczyny, esparcety, lucerny i t. d. istnieją w odnośnych taryfach zniżone stopy przewozowe w poszczególnych relacyach; i tak n. p. stopa przewozowa z Erfurtu do Rzeszowa dla przesyłek nasion w drobnych ilościach wynosi 734 fenigów, dla przesyłek wagi 5000 kg. 512 fenigów, zaś dla całowagonowych przesyłek (10000 kg.) 470 fenigów za 100 kg.

Również i dla eksportu naszych nasion koniczyny, lucerny i esparcety do północnych Niemiec zaprowadzone zostały bezpośrednie stopy przewozowe, w których uwzględniona jest niska taryfa eksportowa.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam atoli dłużej zastanawiać się nad wspomnianymi taryfami. Ograniczymy się więc w końcu na uwagę, że w razie wątpliwości co do kosztów transportu, należy zwrócić się pisemnie po odpowiednie wyjaśnienie do jednego z tych zarządów kolejowych, przez

których linie przesyłka przechodzi, lub co jest więcej wskazanem do tego zarządu, do którego należy stacya oddawcza. W odnośnem piśmie należy dokładnie podać stacyę nadawczą i oddawczą oraz rodzaj, gatunek i ilość w kilogramach sprowadzanych nasion. *T.*

Sprawy bieżące.

Dyrekcya Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, uwiadamia że ma jeszcze kilku ukończonych uczniów z wyższego i niższego kursu do umieszczenia. — Zgłoszenie o mleczarzy należy przesłać wprost do Dyrekcyi Szkoły z dokładnem wymienieniem rodzaju zajęcia i wysokości płacy ofiarowanej.

Związek handlowy czeskich właścicieli gorzelń. Mniej-więcej przed pół rokiem odbył się we Wiedniu zjazd właścicieli gorzelń przy sposobności otwarcia międzynarodowej wystawy dla przemysłów fermentacyjnych. Zjazdowi, którego przebieg opisany był swego czasu w „Tygodniku Rolniczym“, przewodniczył hr. Buguoy, powołany niedawno na ministra rolnictwa. Zjazd uchwalił oświadczyć się za naglącą potrzebą handlowego zorganizowania i połączenia rolników, wytwarzających spirytus surowy na wzór instytucyi niemieckich, które stworzyły kartel sprzedaży z tak nadzwyczaj pomyślnym powodzeniem. Uchwała zjazdu zaczyna stawać się powoli rzeczywistością; w tych dniach obradowało w Pradze walne zgromadzenie właścicieli gorzelń zamieszkujących wszystkie kraje korony czeskiej, a zatem także Morawy i Śląsk pod przewodnictwem księcia Fryderyka Schwarzenberga, które w myśl referatu p. Józefa Bauera, jednego ze sprawozdawców zjazdu wiedeńskiego, jednomyślnie uchwaliło założyć stowarzyszenie z zarejestrowaną poręką celem wspólnej sprzedaży spirytusu, wytworzonego przez członków.

P. Bauer w bardzo ciekawem uzasadnieniem idei swego wniosku, podnosił konieczność uwolnienia się od przewagi giełdy wiedeńskiej, której notowania cen, czysto spekulacyjne, są miarodajne dla Czech, aczkolwiek spirytus czeski de facto jest przedmiotem handlu we Wiedniu tylko wyjątkowa w bardzo małych ilościach.

Ażeby dojść do cen uzyskiwanych przez niemieckich producentów za spirytus (60 koron, podczas gdy w Austryi 49) trzeba zrzeszonej samopomocy. P. Bauer nie uważa za potrzebne zakazywanie gry giełdowej, ale wystarcza mu projekt opracowania cen na targu drogą wspólnej sprzedaży przez samych producentów. Wyrażono nadzieję, że niebawem powstanie związek galicyjski i że wspólnemi siłami uda się podnieść cenę spirytusu do wysokości niemieckiej bez względu na notowania wiedeńskich ajentów giełdowych, grających na zniżkę.

Stosunki handlowo-polityczne z Rosyą. Niedawno założono we Wiedniu związek celem wpływania na rząd przy sposobności odnawiania traktatu handlowego z Rosyą, chodzi o wyjednanie pewnych ulg w cłach rosyjskich dla austryackiego przemysłu, którego przedstawiciele zasiadający w tym komitecie, wyrazili zdanie, że należy okupić te ulgi ustępstwami z cłach rolniczych, pobieranych przez Austryę. Działalność związku zasługuje zatem na baczną uwagę.

Kupowanie krajowych maszyn rolniczych. Centralny Związek dla popierania Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego wystosował następujące pismo do Komitetów obu krajowych Towarzystw rolniczych:

„Oddział Pokucki c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego chcąc z jednej strony włościanom ze swego okręgu ułatwić nabywanie maszyn rolniczych jak siekarń, młynków i t. p. na jak najdogodniejszych warunkach a z drugiej strony licząc się czynnie z ekonomicznym postulatem poparcia rozwoju przemysłu krajowego przez rolnictwo, wszedł w stały stosunek z agentem Izydorem Schulmannem w Kołomyi, który kontraktowo jest obowiązany do sprowadzenia maszyn wyłącznie z fabryk krajowych do dostarczania ich włościanom po stałych cenach (sieczkarnie po 52 koron) oraz do oddawania ich na spłaty na polecenie naczelnika gminy. W zamian za to ma ów agent zapewnione poparcie ze strony Zarządu Oddziału Towarzystwa gospodarskiego. Poparcia tego udziela Zarząd Oddziału agitacyą wśród włościan na walnych zgromadzeniach oddziału, okólnikami, wreszcie przez pośrednictwo Rad powiatowych, zwierzchności gminych i przełożeństw obszarów dworskich. Środki te okazały się tak skutecznymi, że mimo ostrej walki konkurencyjnej, wypowiedzianej przez innych agentów, sprowadzających wyroby zagraniczne i sprzedających je na razie niżej kosztów produkcyi na to, by po ewentualnem zabiciu agencyi oddziału Towarzystwa gospodarskiego znacznie podnieść ceny, agencya, popierana przez oddział Towarzystwa gospodarskiego, ma znaczny zbyt i coraz więcej maszyn sprzedaje.

Dodać należy, że firma krajowa, (E. Bredt w Ottynii), od której rzeczona agencya sprowadza maszyny, poddała swe wyroby ocenie Zarządu Oddziału Towarzystwa gospodarskiego. Zwracamy się tedy do Szanownego Komitetu z prośbą, by w obopólnym interesie rolnictwa (drobnego) i przemysłu krajowego zechciał zalecić powyższy przykład do naśladowania wszystkim Zarządom Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, do których my również od siebie zwracamy się z przedstawieniem sprawy.

Poniżej podajemy spis fabryk krajowych, produkujących te maszyny rolnicze, o które (jak sieczkarnie, młynki) w danym wypadku idzie.

Te są:

1. Bracia Bartik, fabryka maszyn w Tarnowie
2. Lubin Biskupski, fabryka maszyn w Kołomyi
3. E. Bredt i Ska., fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Ottyni i
4. W. Faranowski, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Podhajcach
5. Mikołaj i Szczepan Hapka w Grodku
6. Stanisław Kostrzewski, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Samborze
7. Peterseim, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Krakowie.
8. Jan Plesia, warstat mechaniczny w Turce ad Kołomyja
9. Jan Dymnicki w Jarosławiu
10. Bracia Fröhlich, fabryka pługów w Nowym Sączu.

Z tych na większą skalę wyrabiają sieczkarnie, młynki i t. d. firmy Bredta w Ottynii i Peterseima w Krakowie.

Jeszcze raz niniejszą sprawę Szan. Komitetowi gorąco polecając, donosimy, że równocześnie zawiadomiliśmy wszyskie wymienione firmy o naszej akcyi i wezwaliśmy je, by ze swej strony wszystkie możliwe ustępstwa poczyniły.

Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego.

Ks. Lubomirski m. p. Prezes. *Battaglia m. p.* Dyrektor.

Prof. Robert Koch, znany berliński bakteryolog wyjeżdża ponownie na dłuższy przeciąg czasu do południowej Afryki celem zbadania nowej zaraźliwej choroby, której ofiarą padają konie.

Wywóz jaj. W r. z. wywóz jaj z państwa rosyjskiego za granicę znowu się powiększył. Wywieziono 2,768 mil. sztuk wartości 51 mil. rubli, wobec 2,290 mil. szt. wartości 38 mil. rubli w r. 1902. Największa ilość idzie do Niemiec, mianowicie 1,044 mil., następnie do W. Brytanii 811 mil., do Austro-Węgier 596 mil.

Tępienie ptaków. Niedawno złowiono w siatki jednego dnia 300 (trzysta) kilogramów jaskółek w Montegrado pod Medyolanem, setki tysięcy ptaków ciągnących na południe pada ofiarą chciwości i okrucieństwa mieszkańców Włoch. Do rozszerzania się tego nierozumnego zwyczaju przyczynia się w wysokim stopniu nierozsądna mało, że nierozsądna, ale wprost barbarzyńska moda strojenia kapeluszów i innych części damskiej toalety skórkami ptasimi. Jeden z paryskich magazynów mód zakupił w ciągu roku 25 tysięcy szczygłów. Zagranicą powstają towarzystwa kobiece celem zwalczania nadużyć mody w tym kierunku.

Zmniejszenie się wywozu bydła z Austro-Węgier. Za czas od 1-go stycznia 1904 roku do końca października wynosi zmniejszenie się wywozu zwierząt rzeźnych w porównaniu

z tym samym czasokresem roku zeszłego 79759 sztuk, zmniejszenie się wartości wywiezionych zwierząt rzeźnych za ten sam peryod wynosi 14.2 milionów koron. Na zmniejszenie się wywozu wpłynęła głównie zniżka wywozu bydła rogatego, który obniżył się o 38.517 sztuk — ubytek wartości wyraża się kwotą 12·2 milionów koron. Wywóz owiec zmniejszył się o 40000 sztuk t j. blisko o połowę, a wywóz świń zanikł niemal zupełnie. Wywóz ogólny bydła rogatego wynosił w pierwszych dziesięciu miesiącach 1904 roku 196655 sztuk, z czego przypada na Niemcy 180.570 wymowna ilustracya znaczenia traktatu handlowego z cesarstwem niemieckiem.

Doktór medycyny weterynaryjnej. We Wiedniu odbyło się zgromadzenie uczniów tamtejszej Akademii weterynaryjnej, w którem uczestniczyli delegaci lwowskiej Akademii weterynaryjnej. Przedmiotem obrad była sprawa nadawania dyplomu doktorskiego ukończonym słuchaczom obu tych zakładów, celem podniesienia społecznego stanowiska stanu weterynarskiego. Postanowiono czynić w tym kierunku energiczne starania, powołując się na przykład uniwersytetów w Bernie, Zurychu etc. Słuchacze widzą w przeprowadzeniu tej reformy środek zaradczy przeciwko wzrastającemu brakowi weterynarzy.

Z niemieckiego towarzystwa rolniczego. W łonie niemieckiego towarzystwa rolniczego (*„Deutsche Landwirthschaftsgesellschaft“*) z siedzibą w Berlinie, które liczy obecnie 14.765 członków, powstał nowy „oddział dla organizacyi gogospodarstw“ (*„Abtheilung für landwirthschaftliches Betriebswesen“*). Początkowo chciano rozszerzyć już od dawna istniejące biuro rachunkowe, w końcu jednak zdecydowano się na utworzenie osobnego oddziału, którego zadaniem ma być porada w sprawach organizacyjnych i administracyjnych, układanie planów gospodarowania itd.

Suszone ziemniaki. Wedle *„Rolnika i Hodowcy“* powstała w Warszawie myśl zawiązania stowarzyszenia udziałowego, celem suszenia ziemniaków i sprzedawania ich jako pożywienie ludzkie. Zbieraniem udziałów zajmuje się p. Stefan Lechita-Bogdański.

Ceny bydła rozpłodowego w Argentynii. Najwyższe ceny za bydło rozpłodowe płacą hodowcy argentyjscy. Faktyczny monopol dostawy bydła rozpłodowego na targ argentyjski, mają rolnicy angielscy. Rząd angielski stosuje łagodnie przepisy sanitarno-weterynaryjne wobec mięsa i bydła argentyjskiego, wzamian za co ministerstwo argentyjskie dopuszcza do przywozu na zasadzie cichej wzajemności bydło rozpłodowe angielskie, równocześnie zamykając targi argentyjskie pod pozorem zaraz bydlęcych dla przywozu bydła z innych krajów. Niedawno drogą publicznej akcyi dobrowolnej kupił p. Gregorio Villafane buhaja szkockiego czerwono-srokatego Shorthorn za 37·000 dolarów papierowych, czyli za mniejwięcej 78 tysięcy koron.

Mleko chude z separatora zwłaszcza z ręcznego jest bardzo cennym środkiem spożywczym dla świń, przyczem jest wskazanem mleko chude zadawać jeszcze wtedy, gdy jest ciepłe. Heury, profesor stacyi doświadczalnej uniwersytetu w Wisconsiu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, przeprowadził szereg doświadczeń, z których wynika, że 474 funtów chudego mleka przedstawia tę samą wartość spożywczą, co 100 funtów mąki kukurydzianej.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 1/I 14.20—15.00 K. **Lwów** 12/I 12.50—13.50 K. za 100 kg. **Kraków** 17/I 13.50—13.60.

Jęczmień na krupy. Kraków 17/I 13.50—14.50 K. **Wiedeń** 10/I 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 17/I 15.40—17.50 K. **Wiedeń** 10/I 15.90—16.50 K., **Lwów** 12/I 17.00—17.50 K. **Peszt** 17/I 14.86—14.88 K. **Tarnów** 13/I 18.00—19.00 K za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. **Tarnów** 13/I 15.00—17.00 K. **Lwów** 12/I 15.00—15.60 K.

	Styczeń	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	17	18.50—19.10	14.50—15.40	15.80—16.50	14.70—15.70
Lwów	12	17.40—17.90	13.40—13.70	14.50—15.20	13.80—14.50
Tarnów	13	18.00—18.50	14.00—15.00	14.00—15.00	13.00—14.00
Podwołoczyska	11	16.40—17.00	12.80—13.30	12.20—14.00	12.20—12.60
„ ros. bez cła	11	13.80—15.00	9.80—10.60	11.40—13.60	10.60—11.00
Wiedeń	10	19.60—20.10	15.80—16.10	16.30—19.50	14.60—15.10
Peszt	17	17.20—17.22	13.98—14.00	00.00—00.00	12.20—12.22
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	16	17.68—17.70	13.98—14.00	00.00—00.00	14.90—15.00
Poznań	16	17.10—17.20	13.00—13.10	14.60—14.70	14.10—14.20
Wrocław	16	17.70—17.72	13.60—13.70	15.40—15.50	14.50—14.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa	22	5.65—6.20	4.35—4.55	4.30—4.40	3.10—3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 17/I 19.00—23.00 K. **Wiedeń** 10/I 21.00—26.00 K. **Lwów** 12/I 14.00—20.00 K. **Tarnów** 13/I 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 17/I 24.50—38.00 K. **Wiedeń** 17/I drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 21.00—22.00 K. **Tarnów** 13/I 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 17/I 17.50—19.00K. **Lwów** 12/I 15.00—15.50 K.

Chmiel. Wiedeń 16/I zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny. 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za 50 kg. **Lwów** 12/I 230—240 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 17/I 22.50—23.20 K. **Lwów** 12/I 21.00—21.50 K. **Wiedeń** 9/XII 23.00—23.20 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 17/I 22.30—22.50 K. **Tarnów** 13/I 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 17/I 5.30—8.00 K. **Wiedeń** 17/I 4.00—6.00 K. **Tarnów** 13/I 4.00—4.60 K. **Lwów** 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 17/I 110.00—150.00 K. **Lwów** 12/I 130.00—170.00 K. **Podwołocz. galic.** 14/XII 142.00—152.00 K. **Podwołocz. ros.** 11/I 146.00—164.00 K. bez cła. **Wiedeń** 13/I styryj. 184.00—190.00 K. średnia jakość 156.00—160.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 17/I 90.00—110.00 K. **Lwów** 12/I 100.00—130.00 K. **Wiedeń** 13/I 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 1/I żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., flaszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 16/I galicyjskie prima 87.00—86.00 K., secunda 75.00—80.00 K., tertia 68.00—74.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 540 sztuk

Nierogacizna. Wiedeń 12/XII prima 90.00—101.00 K. tłuste 91.000—94.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 20/I. Na dzisiejszy targ pędzono bydła rogatego 323 sztuk, jałownika 98, cieląt 291, owiec i kóz 2, nierogacizny 321. Płacono za woły 64—66 K., za krowy po 63—66 K. buhaje 66—71 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 56—74 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 108—124 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 13/I deserowe 2.40—2.50 K., wiejskie 2.20—2.30 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 17/I targowe 2.20—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 13/I stołowe I klasy 214.00—234.00 M, II klasy 206.00—212.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 14/I dworskie i spółkowe, prima 224.00—230.00 M., secunda 216.00—226.00 M., tertia 20.800—216.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 13/I prima 23—24 sztuk, secunda 25—26 sztuk, konserwowanych w wapnie 31—33 sztuk za 2 K. **Kraków** 17/I 3.60—4.80 K. **Berlin** 17/I 4.30—4.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 13/I surowy $75^{0}/_{0}$ 51.30—51.70 K., rafinowany $90^{0}/_{0}$ bez opłaty 143.75—144.25 K.

Lwów 12/I 46.25—46.50 K.

Kraków 17/I okowita z opłatą na $75^{0}/_{0}$ Tral. 160 K., spirytus z opłatą na $95^{0}/_{0}$ Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 17/I 8.00—9.20 K. **Tarnów** 13/I 9.00—11.00 K. **Wiedeń** 13/I 7.00—8.40 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 17/I 10.00—10.80 K. **Wiedeń** 13/I 7.60—10.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 17/I 4.40—4.80 K. Tarnów 13/I 4.00—4.50 K. Wiedeń 5/I 5.40—6.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.



Nasiona gospodarcze

warzywne, kwiatowe i t. p.

pierwszorzędnej jakości

z gwarancyą za siłę kiełkowania, czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Odsprzedającym przyznaję znaczne rabaty.

L. FREEGE

HURTOWNY SKŁAD NASION, SZKÓŁKI DRZEW i t. p.

Założony w roku 1860. Kraków.

Polecam z własnej hodowli:

Drzewka owocowe w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału krajowego.
Róże wysokopienne i krzaczaste z silnemi 2 let. koronami 200 najszlachetniejszych odmian
Wyjątkowe ceny dla: Rad powiatowych, Towarzystw i Kółek rolniczych oraz tych instytucyi, które się rozpowszechnieniem sadownictwa zajmują.

jabłonie pienne po . . , . . . 75 groszy
grusze » » . . . . . . 108 »

wiśnie i czereśnie pienne po . . 75 groszy
śliwy (węgierki) » » . . 90 »

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy powołaniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady służę bezinteresownie fachowemi wskazówkami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie tychże swymi specyalnie wykształconymi ludźmi. — Ceny umiarkowane.

CENNIKI PRZESYŁAM DARMO I OPŁATNIE.

Do zwiedzania moich rozległych kultur zapraszam.

Adres dla telegramów: „Freege Kraków".

L. Freege.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.